

DZIENNIK LWÓWY

Bibli

sytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie 14.000 M.
z dostawą do domu 15.000 Mk., na
prowinieji 15.000 Mk., za granicą
20.000 Mk.

pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Syketuska I. 21.
Tel. Nr. 21.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUNER.

Przeciw rządowi Chjeno-Witosa. Mowa posła Czapińskiego.

Stronnictwo nasze nie mając zaufania do obecnego Rządu, będzie głosowało przeciwko projektowi budżetowemu. Pozostaje mi wskazać raz jeszcze, dlaczego mianowicie wobec dzisiejszego Rządu nie mamy zaufania.

P. MARJAN SEYDA.

Przedewszystkiem zdaniem naszego stronnictwa, p. minister Marjan Seyda nie może z odpowiednią godnością reprezentować polityki zagranicznej Polski. P. minister, który ma w swojej przeszłości politycznej takie fakty, jak wysługiwanie się w służbie wyjądkowej obcym, niepolskim, czynnikom, który składał dokumenty natury wyjądkowej obcym mocarstwom co do tego gdzie, jak i kto zachowywał się na przyjęciu u kochanki hrabiego Colredo, lub w jakiejś kawiarni, taki człowiek nie jest godzien aby reprezentować politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej. (Brawa i oklaski na ławach soc.)

SPRAWA POKOJU NA WSCHODZIE.

My jasno widzimy, że na granicy wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej nie jest wcale tak spokojnie, jak nas w komisji senackiej zapewniał p. minister Seyda.

Pozwolę sobie wskazać chociażby to, że jeden z najwybitniejszych działaczy politycznych sowieckich, Krasin, oświadczył, że dalej obecnym trybem gospodarka sowiecka rozwijać się nie będzie mogła, należy przejść do gospodarki kapitalistycznej, prywatnej, bo inaczej, jeżeli tak nie będzie, nie ma pozostać Rosji innego, jak tylko wkroczyć na drogę ataków na froncie zachodnim, to znaczy, oczywiście na naszym froncie wschodnim.

I dlatego, uważać, że na froncie wschodnim jest wszystko przesądzone w kierunku pokojowym, byłoby najwyższą lekkomyślnością. A tymczasem, zdaje się, że wśród kryteriów polityki p. Seydy właśnie ślepa wiara w absolutny pokój na wschodzie odgrywa jakąś wielką rolę, jak zobaczymy zaraz, niewątpliwie dlatego, ażeby rozwiązać mu ręce dla polityki szkodliwej dla Polski na innych frontach.

POLITYKA CZESKA.

P. Seyda dużo i z miłością mówi i nawet pisze w swoich depešach o Czechach, podczas, gdy Czesi stanowią i kto wie, czy nie będą stanowili przez dłuższy czas bardzo ważnego momentu w polityce moskalofilskiej Europy środkowej.

O cóż właściwie p. Seydzie chodzi, jeżeli z takim uporem dowodzi pokojowości polityki rosyjskiej i kieruje Polskę w objęcia czeskie?

Odpowiedź znajdziemy łatwo, jeżeli przyjrzymy się ideologii politycznej stronnictwa p. Seydy w dziedzinie polityki zagranicznej.

POLITYKA ENDECKA NA ZACHODZIE
I NAD BAŁTYKIEM.

Już poseł St. Grabski w swojej książce „O chwili obecnej” wskazuje, jako na cel Polski w

polityce zagranicznej, aneksję Prus Wschodnich. W ostatnim zeszycie oficjalnego organu stronnictwa, w „Przeglądzie Wszechpolskim”, w artykule posła Petryckiego, ta sprawa występuje zupełnie wyraźnie i silnie jest podkreślona. Polska ma rozszerzyć, powiada p. Petrycki, swoje panowanie nad Bałtykiem, w drodze z początku ekonomicznej, a potem w drodze aneksji politycznej. (p. Chaciński: Nic by to złego nie było), (p. Dubanowicz: i słusznie). Mało tego, powiada p. Petrycki, że Litwa właściwie jest dalszym ciągiem Prus Wschodnich (p. Dubanowicz: słusznie) i co więcej, nawet Ryga jest jakdyby dalszym ciągiem tej linii. I w końcu p. Petrycki konkluduje, że musimy dążyć do powiększenia naszego stanu posiadania nad Bałtykiem. „Przez Bukareszt i Pragę wiedzie droga do Kowna i Rygi” (głosy na prawicy: słusznie).

Proszę Panów, to jest polityka awantur, której Polska, dążąca i potrzebująca pokoju, nie życzy sobie. (Oklaski na lewicy. Głos na prawicy: a o Kijowie pan nie mówił).

REFORMA ROLNA.

Przechodzę do polityki wewnętrznej. Weźmy, przedewszystkiem politykę rolną. Stronnictwo p. Witosa było zawsze dumne z tego, że przeprowadziło głośną ustawę o reformie rolnej. Ta ustawa w życie nie weszła, lub prawie nie weszła, obecnie p. Witos przychodzi z inną, znacznie skromniejszą propozycją, która, obiektywnie rzecz biorąc, jest zdradą poprzedniej ustawy o reformie rolnej. Ale możemy stwierdzić i obecnie ta skromniutka propozycja p. Witosa również ziszczonej nie będzie, albowiem nie ma większości rządowej bez grupy p. Stronńskiego i Dubanowicza, a ta grupa, reprezentująca interesy wielkich agrariuszów, tej reformy rolnej, nawet tej skromniejszej, sobie nie życzy. I dlatego, znajdując się w zależności od partii wielkich agrariuszów polskich, Rząd pana Witosa, popełniwszy jedną zdradę na owej starej reformie rolnej, niechybnie popełni i drugą, zdradzając nawet i te skromne postulaty, które tu nam przedstawił.

Tymczasem sami ideologowie skrajnej prawicy, słusznie stwierdzają, że położenie małorolnych, zwłaszcza w niektórych połaciach kraju jest straszliwe.

Jeżeli p. Witos przychodzi do nas z reformą rolną, która uwzględnia interesy nie małorolnego, tylko właśnie wielkorolnego, ale i tego prawdopodobnie nie dotrzyma, to całej tej polityki rolnej p. Witosa nie można inaczej nazwać jak zdradą interesów małorolnego włościanstwa. (Oklaski na lewicy).

„CHJENA” A REFORMY SPOŁECZNE.

Przechodzę do polityki społecznej. Zw. Lud. Nar. w swoim sprawozdaniu urzędowym, z działalności w Sejmie Ustawodawczym, z dumą powiada, że wysiłki Zw. Ludowo-Narodowego były skierowane wszystkie w tym kierun-

ku, żeby utracić ustawę o 8-mio godzinnym dniu roboczym.

A dalej czytamy zupełnie wyraźnie: Związek Ludowo-Narodowy sprzeciwiał się uchwaleniu 46 godzinnego tygodnia pracy, itd.

Zakazywanie strajków, zniesienie 8-mio godzinnego dnia pracy, to jest to, co wyraża klasowe stanowisko obecnego Rządu w kwestji robotniczej.

We wszystkich artykułach, czy broszurach p. prezesa Zamorskiego wyraźnie jest powiedziane, że są trzy filary, na których winna się wesprzeć Polska odrodzona: zniesienie reformy rolnej, zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i zniesienie ochrony lokatorów. Otóż, proszę Panów to jest polityka socjalna obecnego rządu. Należy tylko podziwiać, co w tem zacnem towarzystwie kapitalistyczno-obszarniczym robi partja, która się nazywa N. P. Robotniczą. (Wesołość).

SPRAWA DROŻYZNY.

Zupełnie także jest zrozumiałą rzeczą, że w dziedzinie polityki zwalczania drożyzny, Rząd reprezentujący średnich i wielkich agrariuszy, czy kapitalistów, czy kupców, nie może uczynić nic. Rząd, którego znakiem w dziedzinie drożyzny jest lex Pluta o bezkarności paskarzy wiejskich, nie jest w stanie nic zrobić w dziedzinie polityki drożyznianej.

SPADEK MARKI.

Więc nic dziwnego, że Rząd taki nie budzi zaufania nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Nie też dziwnego, że znakiem tego Rządu jest coraz dalszy spadek marki polskiej i wzrost dolara amerykańskiego. Rząd zaczął z dolarem, który był wart ponad 50 tys., a w pierwszym tygodniu swego urzędowania ma do czynienia już z kursem dolara 72 tys.

ARMJA I CHJENA.

Przechodzę do armji polskiej. My, socjaliści polscy, w zasadzie jesteśmy przeciwni armji stałej lecz rozumiemy, że skoro nasi „przajaciele” — w cudzystowie — ze wschodu budują olbrzymią armję, wygłaszają teorię o czerwonej interwencji — Polska dla obrony musi mieć armję stałą, ale armję dla obrony, a nie dla celów klasowych. (Oklaski na lewicy).

Niezapomnianą nigdy zastaną Piłsudskiego był i jest to, że dźwignął armję polską na te wyżyny, gdzie ona była armją całego narodu polskiego, nie zaś egoistycznym narzędziem jakiegokolwiek klasy.

W nienawiści szalonej względem Piłsudskiego, względem kierownictwa armji, jedną z głównych ról grała właśnie niechęć do armji, jako narzędzia narodu, bo chciało się widzieć w tej armji sposób załatwiania celów pewnych posiadających klas społecznych.

Tem się tłumaczy, że p. prezes Zamorski w swojej słynnej broszurze nazywa kierownictwo armji polskiej zdrajcami. Nic też dziwnego,

PREMIERA dziś w piątek **W KINIE LEW****Ostatni Mohikanie**dramat w 6 aktach
według powieści F.
Coopera.

że w owej cytowanej broszurze powiedziane jest, że: „w wojsku obładano ważne stanowiska masażystami, lakierni, i, pisarczykami i t. p.“ (Głos na prawicy, niestety, tak). Nic też dziwnego, że w słynnym artykule p. Zamorskiego, w „Gazecie Warszawskiej“ czytaliśmy jak to należy i z armji usunąć tę zmore narodu polskiego, która jest Piłsudski. I aut. usunął się tak daleko, że przejrzyście daje tam do zrozumienia, że trzeba usunąć Piłsudskiego, bo on tam alia jakieś ze sztabu wykrada z archiwum dla niewiadomych przyczyn i celów. (Tow. Moraczewski: Żeby to napisać, trzeba być kałalją.) (Na prawicy wrzawa. Głosy: Gdzie jest marszałek?) Nie jest więc rzeczą dziwną, że armja z najwyższym niepokojem przyjęła całą tę działalność nowego rządu.

To (co się zaczyna dzieć w armji, jest to przygotowanie sobie aparatu wojskowego, do jakichś bardzo niewyraźnych celów. (Wielka wrzawa na prawicy. Oklaski na lewicy).

Proszę Panów, jeżeli ten aparat będzie skierowany przeciwko nam, to może być skierowany i przeciwko wam panowie. (Wrzawa. P. Haruszewicz: Niech cofnie te słowa).

Wicemarszałek p. Poniatowski dzwoni. Proszę panów o spokój.

I proszę Panów... (Wrzawa na prawicy. Głosy: Precz!)

I proszę panów kolegów z Piasta, jeżeli ten aparat zrekonstruowany ma być zwrócony przeciwko nam, to może być zwrócony i przeciwko wam, panowie z Piasta. (P. Dębski: Dziękujemy za ostrzeżenie).

Jeszcze pozwolę sobie zwrócić uwagę, że piastowcy w okresie wyborczym byli dumni z tego, że mogą nazwać Piłsudskiego swoim, jakby to powiedzieć, przyjacielem politycznym. Ale niech panowie przeczytają w ostatniej „Myśli Narodowej“ artykuł pana prezesa Zamorskiego, który stawia na jednym poziomie bolszewików i zwolenników Piłsudskiego. Czytam w nr. 23: „W Rosji przeprowadzono, w Polsce starano się przeprowadzić awanturniczo-zbójcką praktykę i garść ludzi bez skrupułów i przesądów, zorganizowanych czy to w komunizmie, czy w piłsudczyźnie, może milionom narodu narzucać swą wolę, swe zachcianki i swoją swawolę“. W ten sposób panowie z Piasta postawieni są jako zwolennicy w swoim czasie Piłsudskiego nietylko na jednym poziomie z komunistami, lecz nazwano całą akcję Piłsudskiego praktyką awanturniczo-zbójcką. (Wrzawa na prawicy). Panowie z Piasta niech to będą dla was przestroga.

NIEWIADOMSKI I GRÜNBAUM.

Przechodząc do sprawy mniejszości, trzeba stwierdzić, że nawiązuje się flirt endecji z p. Grünbaumem, będący dowodem wspólności interesów endeka polskiego i endeka żydowskiego. Jaki jest pozytywny ideał prawicy w sprawie żydowskiej, czytamy w broszurze Niewiadomskiego kolportowanej masowo przez prawicę. Niewiadomski propaguje utworzenie państwa żydowskiego w państwie polskiem, państwa o własnym wymiarze sprawiedliwości, sądownictwie, szkolnictwie, szpitalnictwie, skarbowości. Władzach administracyjnych, wreszcie przewiduje zwolnienie żydów od powinności wojskowej. To jest program Niewiadomskiego, ale i p. Grünbaum również. Numerus clausus jest poniekąd korzystny i dla p. Grünbauma, gdyż pozwoli mu stworzyć odrębny uniwersytet żydowski, uzupełniając tym żydowskie państwo Niewiadomskiego. Takie państwo w państwie nie leży jednak w interesie ani narodu polskiego, ani masy żydowskiej. Jednocześnie zaś z tym flirtem nawołuje się do pogromu.

ZAMACH NA DEMOKRACJĘ.

Najgroźniejszym wszakże jest zagrożenie idei demokracji. Zamach na nią jest zamachem na byt państwa polskiego. (Brawa na lewicy). Niewiadomski przyznaje się, że chciał zamordować Piłsudskiego za to, iż wprowadził sejm i ustroj demokratyczny. Te słowa wyrażają stan duszy

każdego endeka. W oficjalnym organie stronnictwa „Przeglądzie Wszechpolskim“, p. Oksza-Grabowski nazywa konstytucję bałwanem, stworzonym przez sejm ustawodawczy i mówi, że nikt nie wierzy już w tę szmatę. P. Kozicki zaś po powrocie z Włoch w odczytach o Włoszech wspomina, że dla innych krajów faszyzm wskazuje drogę rozwojową. Zawsza więc przebija niechęć do demokracji.

NA SZMELC!

W grudniu prawica przekonała się, że siła nie dojdzie do władzy, stworzono więc większość, ale i z obecnego rządu nie jest zadowolono-

Katastrofalny wzrost drożyzny.**Dolar = 86.000 mk. — Ceny wszystkich artykułów wznoszą się w szalonym tempie.**

WARSZAWA, 14. 6. (tel. wł.). Na oficjalnej giełdzie notowano dziś dolar 86.000 mk.; od wczoraj zatem podskoczył o 6.000 mk. Na giełdzie czarnej osiągnął wysokość 88—90.000 mk.

Z rynku warszawskiego znikły cytryny; jeszcze 2 tygodnie temu można je było nabywać po 400—500 mk., obecnie ofiarują nawet 1300 mk., ale i za tę cenę nie można ich dostać.

Cukiernicy żądają podwyższenia cen, na ka-

na, uważa go za rząd przełomowy, który utoruje drogę rządowi Zamorskich i Lutostawskich. Chodzi o obalenie demokracji. (Brawa na lewicy). Taki jest interes klas posiadających — ale inny mas pracujących. P. Witos staje się pomocnikiem akcji obalenia demokracji w Polsce. Doprowadzi to jego stronnictwo do tego, że pójdzie na szmelc polityczny, jak grupa Skulskiego. Polityka bowiem ma własną swoją logikę i taki jest los grup, które się stają slugusem partii endeckiej.

Do rządu, który w polityce zagranicznej jest bez godności, prowadzi lekkomyślną politykę na Wschodzie, a politykę awanturniczą na zachodzie (głosy na prawicy: Uuuuuu... Głosy na lewicy: Słuchajcie, chjena wyje...), do rządu, który jest wrogiem klas pracujących i szkodnikiem dla Polski, zaufania mieć nie możemy i dlatego głosować będziemy przeciw przewidywanemu budżetowemu. (Huczne brawa na lewicy).

Ustawa o amnestji przyjęta na komisji.

WARSZAWA, 14. 6. (Pat.). Komisja prawnicza przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o amnestji. Uchwalono rezolucję, wzywającą Urząd, aby wstrzymał wykonanie wyroków i orzeczeń administracyjnych aż do czasu ogłoszenia amnestji. Uchwalono wniosek p. Łypacewicza, aby

amnestja objęła również przekroczenia lasowe i aby uwolniono od kar i nawiązek na rzecz poszkodowanych skutkiem t. zw. defraudacji lasowej. Od amnestji wykluczono polityczną karygodną działalność na rzecz obcego państwa, a na szkodę państwa polskiego.

Wielki strejk na Śląsku niemieckim.

KATOWICE, 14. 6. (Pat.). Prasa niemiecka donosi, że strejkujący robotnicy rolni na Śląsku niemieckim odrzucili propozycję ministra pracy, przyznającą podwyżkę 15.000 marek za dniówkę. Strejk rozszerzył się i objął powiaty kozielski i

opolski. W Gliwicach, Zabrze i Opolu odbywają się wielkie zgromadzenia strejkujących robotników. Kupcy w obawie przed plądrowaniem sklepów popierają strejkujących, dostarczając im bezpłatnie środki żywności.

Wojna domowa w Bułgarji.**Pochód Stambulijskiego na Sofję.**

GRAC, 14. 6. (Pat.). „Tagespost“ donosi z Belgradu: Według informacji prywatnych, Stambolijski znajduje się obecnie w miejscowości Srata Zagora i jest panem północnej Bułgarji. Posłowie bułgarskiej partji chłopskiej tworzą w okolicach swych zbrojne oddziały chłopskie, które idą na Sofję. Stambolijski miał ogłosić przeprowadzenie blokady głodowej Sofji. Chłopi w okolicy stolicy nie chcą dostarczać do miasta środków żywności, co dało się już odczuć w mieście. Nowy rząd wezwał kupców i zamożniejszych mieszczan do odstąpienia swych zapasów monej zamożnym.

PARYŻ, 14. czerwca. (A. W.) Ag. Havasa donosi: Poselstwo bułgarskie w Paryżu dowiaduje się, że ludność włościańska w Bułgarji zorganizowała czynny opór przeciw nowemu rządowi Cankowa. Armia włościańska liczy około 100 tys. ochotników.

MEDJOLAN, 14. czerwca. (Pat.) „Corriere della sera“ donosi: Ład wewnątrz Bułgarji nie został jeszcze zaprowadzony. Piechota i kawalerja rozbrajają oddziały chłopskie, z którymi w kilku miejscowościach toczy się jeszcze walki. Korespondent „Corriere della Sera“ wyraża zdanie, że nie można mówić o utrzymaniu się nowego rządu, dopóki Stambolijski pozostaje na wolności.

PRAGA, 14. czerwca. (Pat.) Według oświadczenia przedstawiciela Bułgarji w Pradze Daskalova, złożonego wobec dziennikarzy, rząd bułgarski ma do dyspozycji 20.000 oficerów rezerwy, 35.000 Macedończyków oraz 50.000 rezerwistów.

W BUŁGARJI — DWA RZĄDY.

GRAC, 14. czerwca. (Pat.) „Tagespost“ donosi z Belgradu: Rada ministrów postanowiła wczoraj wobec sytuacji w Bułgarji rozpocząć akcję dyplomatyczną. Rząd pozostaje w stałym kontakcie z rządami rumuńskim i greckim. Po posiedzeniu rady ministrów Njncic oświadczył, że w Bułgarji istnieją dwa rządy: jeden legalny Stambulijskiego, i drugi nieregularny Zankowa. Rządu tego posłowie bułgarscy w państwach Małej Ententy nie uznają.

Zamordowanie gen. Bułak-Bałachowicza?

WARSZAWA, 14. 6. (AW). Dzienniki białostockie donoszą, iż gen. Bułak - Bałachowicz został zamordowany w drodze z Brzeźcia do Białegostoku. Szczegółów morderstwa brak.

Gen. Bułak - Bałachowicz, znany partyzant białorusko - rosyjski po stronie polskiej w czasie wojny z bolszewikami znany był szeroko z bezprzykładnej odwagi, jakoteż z szeregu okrucieństw, jakich się z swymi partyzanckimi bandami dopuszczał głównie na ludności żydowskiej. — Red.

1 ZŁOTY POL. = 13.500 MAREK.

WARSZAWA, 14. 6. (AW). Cena emisyjna 6% bonów złotych została ustanowiona z dn. 15 bm. na 13.500 mk. za 1 złoty polski.

Dziś premiera! w „Apollo” NIERÓWNA WALKA

Wzruszający dramat życiowy w 6 aktach wytwórni ameryk. Pathé. W gł. roli słynny tragic M. Hamilton.

Z SEJMU.

O uwięzienie posła Baranowa. — Sprawa pobicia Strońskiego.

WARSZAWA. 14. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przystąpiono do obrad nad ustawą o scalaniu gruntów. Po dyskusji głosowanie nad ustawą odroczone do jutra.

Przystąpiono do ustawy o przedmiocie dokonywania zmiany granic miast na obszarze b. dzielnicy austriackiej. Zainteresowanych tą ustawą miast małopolskich jest około 200.

Przemawiało wielu mówców, poczem w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w drugim czytaniu. Wobec sprzeciwu odłożono rzecz czytanie do następnego posiedzenia.

P. Stankiewicz, (klub białoruski) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu

W SPRAWIE UWIEZIENIA POSŁA BARANOWA.

B. minister Makowski polecił zaskarżyć wyrok sądu okręgowego, który pozwoił pozostawić p. Baranowowi na wolności. Sąd apelacyjny polecił jednak posła Baranowa aresztować.

Minister sprawiedliwości Nowotworski zaznacza, że pozbawienie wolności Baranowa nastąpiło w wykonaniu decyzji sądu, zarządzającej aresztowanie p. Baranowa, w związku ze skazaniem go na 6 lat ciężkiego więzienia za przestępstwo przeciw państwu i z uwagi na okoliczność, że z sejmu nie nadeszło żądanie zastanowienia postępowania karnego.

Minister oświadczył się za nagłością wniosku. Nagłość wniosku uchwalono. Wniosek odesłano do komisji nietykalności poselskiej.

Następnie przystąpiono do wniosku

W SPRAWIE NAPAŚCI NA P. STROŃSKIEGO.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku zabrał głos p. Dubanowicz (Chr. dem.) Wniosek nasz

wzywa rząd do przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnego i zapobieżenia ekscesom, któreby mogły obniżyć szacunek, jaki społeczeństwo powinno mieć dla armji.

Minister spraw wojsk. gen. Szepetycki: Dziś objąłem urzędowanie i wobec nagłości sprawy zbadałem stan rzeczy. Rzecz ma się jak następuje: Poseł Stroński został znieważony czynnie przez por. Radomskiego, który za to został osadzony w więzieniu dowództwa miasta. P. Stroński skierował sprawę na drogę honorową i dlatego por. Radomski musiał być tymczasowo zwolniony z więzienia, aby sprawę honorową przeprowadzić z wolnej stopy. Po przeprowadzeniu jej rozkaże najściślejsze śledztwo i skutkiem tego śledztwa będzie to, co nakaze. Przed przeprowadzeniem śledztwa w tej sprawie nic więcej orzec nie mogę.

P. Piórowskiego (PPS.) dziwi stanowisko stronnictw, które wniosły ten wniosek. Dowodzi on, że one to przez szereg lat wytworzyły atmosferę, z której zrodziło się zajście z przed kilku dni. Mowca oświadcza pod adresem prawnicy: Dziwi nas to rozdzieranie szat i to wasze oburzenie. Musimy napiętnować tę obłudę, jaka przeziiera z tego wniosku, gdy wy mówicie o szacunku dla armji, której wodza przez 4 lata szkalowaliście. W ustach p. Dubanowicza występowanie w obronie czci armji jest perfidją. Piętnujemy je przeto. Jak zawsze, tak i dziś nie solidaryzujemy się z takimi metodami walki politycznej. Chcemy do atmosfery politycznej wnieść czysty powiew, porachunki załatwiać na czystej arenie. Dlatego godzimy się na nagłość tego wniosku. (Oklaski na lewicy).

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie. Wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 3 po południu.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 14. 6. (Pat.). Na posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy o stypendjach akademickich; w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku Krajowym pożyczki w wysokości 12 miliardów mk.

Komisje rolna i administracyjna odbyły wspólne posiedzenie. Uchwalono bez dyskusji

w trzecim czytaniu projekt ustawy o utworzeniu ministerstwa reformy rolnej. Następnie kontynuowano dyskusję nad projektem ustawy o organizacji ministerstwa reformy rolnej i Urzędów Ziemskich. Art. 7. wywołał wątpliwości, czy orzeczenia Gł. Komisji ziemskiej mogą się obejść bez zaskarżania do Trybunału administracyjnego i Sądu Najwyższego. Dyskusję odroczone.

Z Zagłębia Ruhry.

OBZARY OKUPOWANE ODCIĘTE OD RZESZY.

BERLIN. 14. czerwca. (Pat.) Z powodu ostatnich gwałtów dokonanych w Zagłębiu Ruhry, których ofiarą padło kilku żołnierzy francuskich wysoki komisarz Nadrenji i Koblencji wydał rozporządzenie zakazujące na przeciąg jednego miesiąca wszelkiej komunikacji między obszarem okupowanym a resztą Rzeszy.

ly w Dortmundzie, Essen, Becklinghausen i Vanne obostrzony stan oblężenia.

BERLIN. 14. czerwca. (A. W.) Według ostatnich informacji władze francuskie rozciągnęły stan oblężenia i na miasto Wornacje. W związku z zaostrzonymi sankcjami karnymi w Dortmundzie zarządzono przymusową rewizję we wszystkich bankach, w których skonfiskowano ogółem 40 milionów marek niem.

BERLIN. 14. czerwca. (Pat.) Na linii kolejowej Bop — Koblencja, dwa pociągi francuskie uległy wczoraj wykołajeniu. Francuzi w związku z tem aresztowali kilka osób.

ESSEN. 14. czerwca. (A. W.) Według ostatnich wiadomości władze francuskie zarządzi-

Od Wydawnictwa.

Wobec katastrofalnego wzrostu drożyzny po objęciu rządów przez chjęną i piastowców zmuszeni jesteśmy podnieść cenę naszego pisma. — Czynniki to ostatni, inne dzienniki już dawno są znacznie droższe.

Od soboty (16 czerwca) egzemplarz „Dziennika Ludowego” kosztował będzie

na 600 mp.

Cenę tę będziemy się starali utrzymać tak długo, dopóki stale a gwałtownie pogarszające się połączenie gospodarcze nie zmusi nas do dalszego podwyższenia cen.

Prenumerata wynosi miesięcznie:
we Lwowie bez dostawy 14.000
z dostawą do domu 15.000
a granicą 20.000

Administracja.

Propaganda radiotelegrafji i radiotelefonji

Prelekcje urządzone przez Instytut Technologiczny o „radiotelegrafji i radiotelefonji” z demonstracją interesujących aparatów i urządzeń tak dla przesyłania jak i odbierania znaków telegraficznych i bezpośrednio głosu t. j. mów, koncertów, wiadomości dla dzienników, instytucji i t. d., zgromadziły publiczność, która zapełniła szczerlnie wielką salę Instytutu Technologicznego.

Prelegent inż. Edmund Libański objaśniał pouczające i zdumiewające eksperymenty radioelektryczne, wykonywane na sali (telegrafowanie i telefonowanie bez drutu) w sposób treściwy, i jasny, dostępny dla każdego.

Przy eksperymentach pomocni byli uczniowie „I. radiotechnicznego kursu we Lwowie” urządzanego przez Instytut Technologiczny Izby handlowej i przemysłowej.

Sluchacze dowiedzieli się o szczegółach zdumiewającej i rozwijającej się we wszystkich państwach radiotechniki a słysząc o sieciach komunikacji radiotelegraficznej i doroślej użyteczności publicznej tychże, o pracach rządowych, w tym kierunku, o ustawach dla wspomagania radiotechniki amatorskiej dla rozwoju przemysłu radiotechnicznego w Anglii, Niemczech, Francji, Ameryce, Chinach, Japonji Rosji, mogli się zastanowić głęboko, dlaczego sprawę tę są w wolnej Rzeczypospolitej zaniedbane, i na tem polu Polska przedstawia się jak pustynia?

Prelegent pokazywał na obrazach świetlnych dalsze zdumiewające urzeczywistnienie genialnych pomysłów przesyłania obrazów i widoku żywych osób, na tysiące kilometrów, za pomocą fal elektrycznych bez drutu. Urządzenia te jak i kierowanie samolotami bez pilota, okrętami bez załogi, mają doniosłą przyszłość i byłoby pożądanym, by obok licznych nazwisk wynalazców we wszystkich krajach kulturalnych pojawiły się i nazwiska polskie na tem polu pracy technicznej.

Pracownia radiotechniczna, założona przez Instytut Technologiczny w tym celu została urządzona, pozostaje jednak bez poparcia władz, a dzięki tylko ofiarności skąpo uposażonego w obecnych, powojennych czasach Instytutu i ofiarnej pracy inż. Malarskiego, kurs ten może się poszczycić pięknym rezultatem wykształcenia zastępu radiomechaników.

Egzamina przy udziale delegatów zainteresowanych ministerstw, jak nas informowano, odbędą się w tym miesiącu.

Życzymy propagatorom radiokomunikacji w naszym mieście inż. Malarskiemu i inż. Libańskiemu aby swym zapałem, pracą i poświęceniem doszli do oczekiwanych rezultatów.

(ah)

SPRAWY INWALIDÓW.

WARSZAWA, 14. 6. (Pat.). Komisja opieki społecznej uchwaliła kwestję podwyższenia zaopatrzenia inwalidów z dawnych wojen odroczyć, wobec tego, że ministerstwo skarbu przygotowuje projekt, który będzie gotowy do 10 dni.

Nowy rząd wprowadzi nowych ludzi.

WARSZAWA. 14. czerwca. (tel. wł.) Głównym komendantem policji ma zostać Borzęcki. Odpowiedni wniosek przedłożono Prezydentowi

Rzplitej. Obecny komendant, pułk. Bajer ustąpi z dniem 1. lipca.

Naczelnikiem Wydziału zachodniego w ministerstwie spraw zagr. mianowany został hr. Rzyszczewski, jeden z czynnych endeków.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7:30 „Hugenoci“. opera.
Sobota o 3:30 „Orle“.
Sobota o 7:30 „Łabędzie jezioro“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7:30 „Świderek“.
Sobota o 7:30 „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Piątek o g. 7:30 „Królowa Tanga“.
Sobota o 7:30 „Królowa Tanga“.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a MOLISS tancerka, JELECKI odwórcą typów. — La Bohème w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8:30 w.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Piątek o godz. 7:30 „Zazdrość“.
Sobota o godz. 3:30 „Dzień i noc“.
Sobota i Niedziela o g. 7:30 „Złodziej“ (premiera).
Niedziela o g. 3:30 „Miłostki“.

Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy“, dyr. J. Stadnik.

W sobotę 16. czerwca „Otello“, tragedia w 5 akt. Początek o 7:30 w.

W niedzielę 17. czerwca 3 popoł. nowość „Zaporożski skarb“, ludowa sztuka w 3 akt. Tańce.

W niedzielę 17. czerwca 7:30 popularny ulubiony dramat ludowy ze śpiewami i tańcami w 5 aktach „Oj ne chody Hryciu“.

Bilety wcześniej [do nabycia „Sojusznym Bazarze“, ul. Ruska.

PROF. WIKTOR ŁABUŃSKI odbędzie 17. i 18. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek (ul. Kochanowskiego 4). 16—

KONSUL AUSTRJACKI we Lwowie p. Wildner powrócił z urlopu i objął urządowanie.

OSTATNIE WYSTĘPY ST. GRUSZCZYŃSKIEGO. Wielki artysta wystąpi w niedzielę po południu w „Halce“. Ceny nie zostaną zupełnie podwyższone, lecz będą wynosiły tyle, co ceny dramatu. — Wieczorem tego samego dnia t. j. w niedzielę poegożna się Gruszczyński z publicznością w najkapitałniejszej swej roli Cania w „Pajacach“. Zeszłego roku tą rolą zdobył sobie znakomity artysta u nas największe uznanie. — Rozsprzedaż biletów na niedzielę popołudniu i wieczór rozpoczęła się już dziś rano. Dodać należy, że „Pajace“ poprzedzi 1-szy akt baletu „Coppelia“, który tak bardzo się podobał. — Bilety na sobotnie popołudniowe przedstawienie „Orlecia“, które w tym sezonie idzie po raz ostatni, sprzedaje kasa Teatru Wielkiego.

DZIENNIKARZE RUMUŃCY WE LWOWIE. Dnia 14 bm. przybyła do Lwowa delegacja dziennikarzy rumuńskich, prowadzona przez reprezentanta ministerstwa spraw zagr. w Warszawie p. Żeliszewskiego. Goście rumuńscy zamieszkali w hotelu Krakowskim. Podczas swego dwudniowego pobytu we Lwowie odwiedzili Izbę handlową, tudzież zwiedzili Ossolineum, Muzeum Wł. Łozińskiego, Muzeum Sobieskiego, Muzeum Dzierżuszyckich, Panoramę Raclawicką i Pałac Sztuki. Będą także w teatrze miejskim.

NA DOCHÓD WDÓW I SIEROT urządza Polska Związek niższych funkcjonariuszy państw. we Lwowie w niedzielę 17 bm. w ogrodzie „Gdańsk“, ul. 29 Listopada, wielki festyn z nader urozmaiconym programem. Loteria fantowa, koło szczęścia, konfetti, korjandoli, jazda konna, ognie sztuczne i wiele innych niespodzianek. Muzyka „Lwowskich Dzieci“. Tańce. Bufet tani i obfity we własnym zarządzie. Początek o godz. 3 po południu.

PASKARZE PODWYŻSZAJĄ O 100% CENY MATERJI. W Łodzi wskutek spadku marki polskiej kupcy podwyższyli cenę manufaktury o 100%, pomimo, iż były to zapasy, zakupione po dawnych cenach. Lokalne władze zasekwestrowały jednak towary u 15-tu kupców i pociągnęły ich do odpowiedzialności. Mimo tego paskarze w dalszym ciągu podwyższają ceny w tam miejscu. Podobne wiadomości o wyższo cen nadchodzą ze wszystkich stron kraju.

RABUNEK POD LWOWEM. Inż. J. Schumtzer wracał ze Zboisk do miasta. W okolicy fa-

bryka „Gafota“ zatrzymało jadącego trzech osobników i zmusiło go do wydania teczek z gotówką i miljon mk., przyczem zabrali również od woźnicy 200 tysięcy mk., poczem zbiegli. Policja aresztowała Leona Martule, Macieja Maćko i Władysława Czornego, w których obrabowani poznali sprawców napadu. Aresztowani nie przyznają się jednak do zarzuconego im czynu. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

MENAZERJA. Pisaliśmy niedawno o „menazerji“ w kamienicy. Podobny fakt, lecz o wiele drastyczniejszy, jest znowu do zanotowania. Oto donoszą nam:

Przy ul. Nowy świat prowadzi niejaki Wereszczyński pod pozorem utrzymywania składu rąbanego drzewa poniekąd gospodarstwo folwarczne. Chowa tu mianowicie kury, kaczkę, króliki i t. d. — a przedewszystkiem nierogaciznę, którą nocami bije, a mięso sprzedaje rzeźnikom. Ten jednak niefachowo uprawiany proceder maltretuje w najwyższym stopniu najbliższe sąsiedztwo. Stojąc mianowicie na wolnym powietrzu cebry z pomyjami wabią miliony much, wlatujących masowo do pobliskich okien i stanowiących prawdziwą plagę dla dotychczasowych mieszkańców. Ponadto wyjąca całymi dniami sfera psów pana W. do reszty zatruwa życie sąsiadom.

Może komisarjat mag. dzielnicy VI., urzędujący tuż pod bokiem swojskiej rzeźni p. W., przypomni sobie — po przeczytaniu niniejszej notatki — coś o przepisach policyjnych i sanitarnych!??...

POJEDYNEK NA NOŻE PRZY ULICY GAZOWEJ. W ul. tej patrolujący policjant zauważył wczoraj wieczorem przed realnością pod l. 6 ogromne zbiegowisko. Wszedłszy do wnętrza, spostrzegł w mieszkaniu Onufrego Moskwiaka wzajemne masakrowanie się jego wraz z Nathanem Goldfischerem. Ten ostatni mieszka przy ul. Słonecznej 30 i przyszedł do tej realności w odwiedziny do swej siostry, przyczem rozpoczął spór z Moskwiakiem, a następnie pojedynek na noże. W pogotowiu rat. stwierdzono u M. głębokie rany na rękach i twarzy, zadane nożem. Goldfischer zaś nie mógł się pochłubić podobnie „trofeami“, gdyż lżej był pokiereszowany na nosie i twarzy. Po zaopatrzeniu posterunkowy zabrał obu na inspekcję pol. w celu spisania protokołu.

CHCIAŁ UMRZEĆ, BO MIAŁ PIĘKNĄ I DOBRĄ ŻONĘ. Jan Nakahum rodem z Rosji, ożenił się z Lwowianką i zamieszkał przy ul. Piastów 6, trudniąc się szewstwem. Wczoraj w towarzystwie żony i posterunkowego zjawiał się w pogotowiu rat., gdzie stwierdzono u niego przecięcie żył w obu rękach i znaczny upływ krwi. Udzielono mu pomocy i odesłano do szpitala. — Wedle zeznań świadków zraniony w stanie podchmielonym zamknął się w komórcie i popełnił zamach samobójczy w sposób opisany. Powodem tego, o ile można było ustalić, było niezadowolnienie z młodego wieku i urody żony, która ku wielkiemu niezadowoleniu desperata nadzwyczaj czule opiekowała się mężem i biadała nad jego stanem. Różne są powody do zmiechęcenia się do życia.

DESPOTYCZNY KAMIENICZNIK. Józef Manelski w realności swej przy ul. Szeptyckich 10 zepsuł dzwonek do dozorczy i nalepił kartkę z napisem, iż wszyscy lokatorowie muszą przed godziną 10-tą wieczór wrócić do swych mieszkań. Osobliwego tego kamienicznika oskarżono w policji o skrupowanie wolności osobistej.

NIELUDZKA BABKA. Jan Torba, przytrzymany przez policję, pozostawił bez zaopatrzenia swą narzeczoną Marję P. wraz z trojgiem dzieci pod opieką swej matki, zamieszkałej przy ul. Biłskich. Kobieta ta znęca się nad dziećmi, a raz nawet wyrzuciła w nocy na ulicę 3-letnie dziecko. Policja zajęła się tą sprawą.

POZAR. Na Zamarstynowie poczęła wczoraj płonąć szopa przy ul. Króla Jana, należąca do S. Litwina. Miejska straż pożarna przy pomocy miejscowej straży ognia ugasiła. Szopa spłonęła zupełnie oraz dach na domu Litwina.

ZGUBIONĄ kartę tramwajową odebrać można w Adm. „Dziennika Ludowego“ za złożeniem potwierdzenia zguby z Dyr. M. K. E.

— NICZEM NIEZASTĄPIONE, a przytem niezbedne z powodów oszczędnościowych i zdrowotnych, są prawdziwe podszwy i obcasz gumowe

„PALMA“.

Ułatwiają one chód, który staje się lekkim, są trwałe i tanie, oto ich niezaprzeczone korzyści.

Sprawa żądań pracowników gminnych.

Nad postulatami pracowników gminnych obradowali wczoraj po południu przewodniczący klubów radzieckich. Po dłuższej dyskusji, w której przeciw pracownikom oświadczyli się ks. Sztydełski, Souper i Próchnicki, na wniosek tow. Szczyrka postanowiono zwołać na sobotę o godz. 11 przed poł. konferencję, złożoną z delegatów Związku pracowników, dyrektorów zakładów miejskich i prezydium miasta, na której omówione będą postawione żądania celem doprowadzenia do załagodzenia konfliktu.

Zarząd Związku zwołuje na sobotę wieczór na godz. 8 zgromadzenie do sali Domu Narodowego, które zadecyduje o dalszej akcji.

Baczność Pracownicy Gminni!

W sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Domu Narodowego

Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:
SPRAWA NASZYCH POSTULATÓW.
Jawcie się masowo!

Zarząd

Ze sceny drukarskiej.

Przy ul. Piekarskiej od szeregu lat pracuje i pięknie się rozwija skromna scenka drukarzy lwowskich i może się już poszczycić poważnymi sukcesami. A obok zespołu dramatycznego poważne już stanowisko zajął „Chór drukarzy“, który pod umiejętną i troskliwą batutą p. Kinalskiego waży się na samodzielne koncerty a nawet przedstawienia muzyczne.

Ubiegłej niedzieli odbył się taki wieczór pieśni, przeplatany kabaretowymi wkładkami.

Przedewszystkiem chór wykonując szereg trudnych pieśni, dowiódł wysokiego poziomu artystycznego, odbiegającego daleko od amatorskiego charakteru. Śpiewacy posiadają dobry materiał głosowy i umieją nim operować.

A już niespodzianką było doskonałe wykonanie jednoaktowej operetki Offenbacha, „Jagusia płacze, śmieje się Jaś“. Artyści - amatorzy, Mykikówna, Romański, Bronta i Skrzywań wywiązali się ze swych ról bez zarzutu, wykazując dużo swobody na scenie i muzykalności. Ustalona opinia mają już występy recytacyjne Lecha i Lubuski, zaradzić tylko należy jednostronności pod względem treści.

Produkcja zagłębia borysławskiego w maju 1923 roku.

W miesiącu maju r. b. odtłoczono do zbiorników tow. magazynowych w zagłębiu borysławskim 4.116 cystern ropy z czego przypada na kopalnię w Borysławiu 1.469 cystern, w Mraźnicy 792 cyst., w Tustanowicach 1.679 cystern, w Schodnicy 124 cyst., w Pereprostynie 18 cyst. i w Uryczu 8 cyst.

Łapaczka czynna na terenie zagłębia, zabrała w maju r. b. 26 cystern ropy. Przeciętna produkcja dzienna zagłębia borysławskiego wynosiła w maju r. b. 160,5 cyst.

W porównaniu z kwietniem r. b. produkcja majowa wykazuje wzrost o 222 cysterny na który złożyło się dowiercenie kilku szybów w Tustanowicach.

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Z powodu akcji cennikowej omijać Stryj!

Demagogia na Radzie miejskiej.

Gospodarka państwowa pod pręgierzem krytyki.

W sali ratuszowej rozbrzmiewały wczoraj głosy oburzenia z powodu katastrofy gospodarczej i finansowej, w którą wpędziła kraj reakcja dorwawszy się rządów. Nie wszystkie jednak głosy były szczerze, przeciwnie wprost za demagogiczny uważać należy wniosek p. Sudhofa, domagającego się od rządu naprawy stosunków, jakgdyby p. Sudhof, jako reprezentant bogatego kupiectwa nie ponosił współodpowiedzialności za to, co się obecnie dzieje. Tę winę reakcji napiętnowali radni socjalistyczni oraz red. Laskownicki, który wykazał przypomnieniem zbrodni grudniowych, po czyjej stronie leży wina obecnych stosunków.

Stwierdzeniem nieszczerości tych, co się domagają od obecnego rządu naprawy stosunków było stanowisko ich w sprawie głożącego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Ci sami panowie, którzy się przelekli spadku marki, nie lekają się ruiny milionów biednych ludzi, którym grozi utrata dachu nad głową, jeżeli nie zdołają płacić nadmiernych czynszów.

Zapewne, tych panów zmiana tej ustawy nie zabolę.

ZAKŁAD KARNY DLA POLITECHNIKI.

Przed porządkiem dziennym prez. Neuman uwiadomił, że wpłynęło pismo Prokuratorji we Lwowie, że zakład karny dla kobiet im. Mariji Magdaleny został opróżniony i z dniem 1. października b. r. będzie w całości oddany Politechnice.

W miejsce ś. p. Ludwika Winiarza i Wiktora Jakóbczyńskiego, który zrezygnował ze stanowiska radnego, kooptowano na członków rady miejsk. dr. Tadeusza Dwernickiego i dra Daniełskiego (referował r. Wereszczyński).

KTO NAWOLUJE RZĄD DO ZWALCZANIA SPEKULACJI?

R. Sudhof przedłożył następujący wniosek nagły: Rada miasta Lwowa, stwierdzając, że katastrofalny spadek i dewaluacja marki, która zaznaczyła się od dni 14, a niczem nie jest uzasadniona, lecz uważana być musi jedynie za wynik karygodnej i nieuczciwej spekulacji — niszczy całą ludność, podcina podstawy przemysłu i handlu, stwarza coraz większe szeregi zawodowych spekulantów, odcinając ludzi od uczciwej i produktywnej pracy, zwraca się do rządu z ukłonnym żądaniem, ażeby w drodze natychmiastowych surowych zarządzeń i wszelkimi do jego dyspozycji stojącymi środkami zapobiegł orgiom spekulacyjnym i uchronił ludność od grożącej jej ruiny.

CZYJA WINA?

Tow. Szczyrok dał na wstępie wyraz zdumieniu, że taki wniosek postawił nareszcie reprezentant prawicy i kupiectwa, podkreślił jednak silnie, że dopóki chodziło o warstwy słabe ekonomicznie, Rada miejska była głucha na głosy P. P. S. domagające się ingerencji państwa na życie gospodarcze, aby rząd dyktował ceny zboża, cukru, węgla i t. d.

Dopiero dziś, gdy kupcy i przemysłowcy sami znaleźli się w niebezpieczeństwie, gdy im zaczyna się palić grunt pod nogami, powstało nagłe zaniepokojenie, którego wyrazem jest powyższy wniosek.

Rząd kapitalistyczno - obszarniczy, doszedłszy do steru, nie umiał opanować sytuacji; spekulacja przemogła na wszystkich polach, także dziś zaczynają się budzić obawy i po prawej stronie, która dotychczas zwalczała stanowisko P. P. S.

Mówca imieniem swego klubu przyłącza się do wniosku p. Sudhofa, stwierdzając, że wina obecnych stosunków leży po stronie tych, co ten wniosek postawili. Katastrofy gospodarczej boją się dziś i ci, którzy dotąd gromadzili majątki.

OBRONA OBECNEGO RZĄDU.

R. dr. Próchnicki usiłował winę obecnych stosunków zwałić na wszystkie rządy poprzednie, powtarzając znaną już śpiewkę Strońskiego, że dolar przed rokiem wynosił niespełna 4 tysiące, a w grudniu doszedł do 16 tysięcy, spotęgował się zaś najsilniej za rządów Sikorskiego.

Słusznie w dalszej dyskusji zaznaczył tow.

dr. Buber, że dotychczas nie było tak szalonego tańca walut, jak za rządu obecnego, którego zwolennicy agitowali podczas wyborów pod hasłem, że ich zwycięstwo przyniesie powszechne potanie. 14-dniowy rząd reakcyjny wykazał już, co potrafi.

Głos: Żydzi winni.

Dr. Buber: Kapitalizm jest bezwyznaniowy i nie ma różnicy między tymi, co są z sobą w niezgodzie, gdy idzie o łupienie skóry z konsumenta. Dla przykładu mówca przytoczył, że obecnie rząd wniósł projekt „zreformowania“ ustawy o

OCHRONIE LOKATORÓW.

Będzie to „zreformowanie“ w interesie kamieniczników i tu ich obrońcy bez względu na wyznaczenie podadzą sobie ręce. Omawiając sam projekt, mówca domaga się, by rada miejska zaprotestowała przeciw temu projektowi, jak to uczyniła rada m. Warszawy.

Wniosek tow. Bubera brzmiał: Rada miasta wypowiada się przeciwko projektowanemu zmianom w ustawie o ochronie lokatorów i wzywa posłów i senatorów do przeciwstawienia się wnioskowi rządowemu, projektującemu znaczne zmiany w dotychczasowej ustawie, przez co pozabawia się korzystania z ochrony lokatorów znacznych i niezamożnych mieszkańców miast.

Red. Laskownicki podkreślił, że gdy po strasznych dniach grudniowych, kiedy to w „Rzeczypospolitej“ p. Stroński nawoływał do „usunięcia „zapory“ (posłuszny Niewiadomski zamordował Narutowicza) przyszedł rząd Sikorskiego, zdołano w krótkim czasie opanować sytuację i wprowadzić ład. Ale rząd ten, całkowicie ponadpartijny obalili ci, co władzy byli żądni. A rezultat taki, że to co było dobre zostało pogrzebane, a teraz jest coraz gorzej.

R. Sudhof wpadł w ton kaznodziejski, gdy w odpowiedzi tow. Szczyrkowi usiłował wykazać, ile to złego socjaliści nabroili, gdy on pan Sudhof pełen był ofiarności i dobroci dla sfer robotniczych. (Ile wynosi majątek p. Sudhofa?)

Tow. dr. Hersztal dał mu należyty odpowiedź stwierdzając, że kupcy najmniej chyba mają prawa mianowania się obrońcami szerokich warstw ludności, gdyż z bardzo małymi wyjątkami najbardziej tę ludność wyzyskują.

Przemawiał jeszcze ks. Szydelski, r. Bol. Lewicki i p. Maksymowicz, poczem przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Sudhofa przeszedł jednogłośnie. Nad wnioskiem tow. Bubera odbyło się na wniosek tow. Salamandra głosowanie imienne, lecz większością głosów wniosek tow. Bubera upadł.

Dla zorientowania się czytelników, którzy RADNI SĄ PRZECIWNIE OCHRONIE LOKATORÓW,

podajemy ich nazwiska: Andrzejowski, Bernacki, Biernacki, Chajes, Ciryn, dr. Diamand Jakób, Domiczek, Dworzak, Elster, Felsztyn Florsch, Hingler, Jaskólski, Kauczynski, Kotowicz, dr. Kurkowski, Kwiatkowski, Lewicki, Madura, Majerski, Murzyński, dr. Matakiewicz, Maksymowicz, Ohly, dr. Papee, dr. Parnas, dr. Pazdro, dr. Poratyński, dr. Pieracki, Pierożyński, dr. Piasek, dr. Próchnicki, Reiss, dr. Rucker, dr. Schleicher, dr. Sokal, Sudhof, Soupper, Szpondrowski, dr. Szpor, Terenkoczy, Thom, Weinberg, Wixel, Włodzimirski, Zawojski Münz, Sołtyś.

Za utrzymaniem ustawy o ochronie lokatorów głosowali wszyscy radni socjalistyczni i kilku jeszcze radnych.

Po kilkugodzinnej dyskusji nad powyższymi sprawami niewiele czasu już pozostało na sprawę porządku dziennego.

NOWY MILIARD NA PŁACE URZĘDNIKÓW.

Po referacie r. Pierożyńskiego uchwalono zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 1 miliarda 200 milionów na wydatki administracyjne.

Z kolei ten sam radny referował sprawę podwyżki opłat od napojów spirytusowych, miodu, piwa i wina — proponując stawki przedwojenne, w relacji złotego.

Tow. dr. Herschtal imieniem klubu PPS. oświadczył, że klub jego ma poważne wątpliwości co do proponowanej podwyżki tych opłat i to zarówno co do zasady ze względu na to, że idzie tu o podatki konsumcyjne, z natury rzeczy obciążające szerokie warstwy ludności, jak i co do wysokości, albowiem zarobki ludności nie poszły w tym stopniu w górę, jak proponowane opłaty, t. j. do przedwojennej wysokości.

Zachodzi obawa, że gmina gotowa szukać źródeł dochodów z opłat konsumcyjnych daleko dotkliwszych od opłat od napojów. Przeciw takim opłatom wystąpimy z całą bezwzględnością.

Po tem oświadczeniu proponowane opłaty uchwalono.

Sprawa podwyżki cen gazu zeszła z porządku dziennego z powodu braku kompletu.

Przyczyny katastrofalnego pogromu marki polskiej.

Ideologia i dotychczasowa działalność sfer, które dzięki korupcji i demagogicznej agitacji, uzyskały pokaźną ilość posłów do sejmu, a obecnie ujęły ster rządu w swoje ręce, świadczy, że idzie im nie o cele dobra ogólnopaństwowego, lecz o interes osobisty lub partji, które reprezentują.

W chwili objęcia rządów przez ósemkarzy i piasta, poza ciasnym kołem osobników, związanych interesami z temi sferami, w szerokich sferach społeczeństwa zapanowało przygnębienie, które pogłębia się z dnia na dzień. Również i zagranica zareagowała niezwykle dobitnie a dotkliwie dla stanu gospodarczego i finansowego państwa, przez katastrofalną zniżkę marki polskiej. Za walkę o sute koryto rządowe, chciwych sutyńskich posiadaczy i synekur osobników, ogół ludności płaci obecnie wzrostem szalonej drożyzny, głodem i kompletną ruiną. Naukę nieraz drogo się płaci. Otumanione masy, krzykliwą agitacją przez chjeniarzy w czasie wyborów, obecnie pobierają naukę, za którą gorzko płacą, a zapłacą jeszcze w przyszłości.

DOLAR 85.000 MAREK. — CHLEB DALEJ DROŻEJE.

Wskutek niebywałego obniżenia się kursu marki polskiej za granicą (w Zurychu 0'0080), na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolary 84.000—85.000, dol. kanad. 82.000, dynary 800, ft. szterl. 395.000, fr. belg. 4600, fr. franc. 5050, fr. szwajc. 15.000, kor. austr. 1'14, kor. czeskie 2490, kor. węg. 14'20, leje rum. 470—490, liry 4175, marki niem. 0'85—0'90 mp.

Akcje przemysłowe miały tendencję zwyż-

kową. Płacono: Chodorów 182 tys. mp., Cmielów 64, Gafota 21, Onkos 131, Parowozy 135, Pezet 19, Polska Nafta 33, Pol. tow. bud. 28, Rakszawa 124, Siersza elektr. 26, Siersza gór. 265, Tepege gór. 125, Tespe 275, Zieleniewski 390 tys. mp.

Pasko - piasty, spekulanci i paskarze w dalszym ciągu podwyższają ceny artykułów spożywczych i towarów. Wczoraj na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono za 100 kg. żyta o 32.000 mp. więcej, jak za czasów rządu Sikorskiego. Paskarze zapowiadają wzrost cen o 100 procent, które też rosną z godziny na godzinę, mimo niezwykle dobrze zapowiadających się urodzajów.

Dzięki chjenie i pasko-piastom nędza i głód w szerokich masach ludności potęguje się do niebywałych granic.

DZIS EXPOSE FINANSOWE MIN. SKARBU.

WARSZAWA, 14. 6. (AW). W nadchodzący piątek minister skarbu Władysław Grabski wygłosi na plenarnym posiedzeniu sejmu expose o sytuacji finansowej w państwie.

SPRAWY GDAŃSKA NA RADZIE LIGI NAR.

PARYŻ, 14. 6. (Pat.). Polradio. Najbliższa sesja Rady Ligi narodów rozpocznie się w Genewie dnia 29 czerwca pod przewodnictwem Salandry. Na porządku dziennym tej sesji będą między innymi sprawy dotyczące wolnego miasta Gdańska.

Dyktatura i prowokacja dyrektorska w kopalni wosku

BORYSLAW, 5. czerwca 1923.

W dniu 3 maja 1923 odbyli zgromadzenie stale wyzyskiwani robotnicy kopalni wosku w Boryslawiu, bo pan dyr. Fibert zakazał im brać drzewo już wyciągnięte z pod ziemi. Drzewo to nie nadaje się już do żadnego użytku jak tylko na opał i było przyznane robotnikom oddawna, nawet odkąd istnieje kopalnia. Wobec odmowy dyrektora stanęli chwilowo z ruchem i wszyscy gremialnie udali się do Dyrekcji z protestem i żądaniem, aby drzewo to oddawano nadal robotnikom. Za tę półgodzinną przerwę w pracy dyrektor potracił im więcej jak pół godziny i nie wypłacił całej szczyty. Wobec tego robotnicy na zgromadzeniu 3 maja zwrócili się do delegacji, aby ta zażądała cofnięcia tej kary.

Nadto Dyrekcja nie wydaje światła w naturze ani nie płaci relutum już od kilku miesięcy, również z opalem wstrzymuje robotników, zaś kategorie podzielono niewłaściwie, albowiem do 1-szej kategorii przedzielił dozorców, którzy przed wojną byli odrębnie traktowani i na miesięcznej liście a dziś zamiast dać górnikowi pierwszą kategorię, płaci się ją dozorczy.

Dalej zażądano uregulowania wypłat, zaprotestowano przeciw usuwaniu wdów i inwalidów z mieszkań kopalnianych.

Z tymi żądaniami udała się 7 maja delegacja robotników woskowych do Dyrekcji, ale dyr. Fibert zdrwił sobie z delegacji i dał taką odpowiedź na piśmie:

W załatwieniu uchwał zgromadzenia robotników zebranych 3 maja 1923. w Domu Ludowym, oświadcza podpisana Dyrekcja: podpisana Dyrekcja protestuje przeciw samozwańczemu (!) przedstawicielstwu ogółu robotników na tem zebraniu i jest skłonna każdej chwili udowodnić robotnikom zebranym 3 maja 1923. że nie przedstawiają ogółu pracujących na kopalni wosku.

Co do cofnięcia kary, Dyrekcja nie może zadośćuczynić prośbie robotników, albowiem wszelkie pertraktacje doprowadzały zawsze do nieporozumienia a wywoływanie dzikich strejków nie leży w interesie robotników oraz towarzystwa, i biorący udział w nich muszą być pociągani do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Co do światła i opału w naturze oświadcza

Dyrekcja, stosować się będzie w tej mierze do zawartego układu zbiorowego a poza tym układem żadnych innych postanowień nie konceduje.

Co do wyrównania kategorii oświadcza Dyrekcja, że w tej sprawie pertraktować nie może, albowiem kategorie te zostały ustanowione przy sposobności umowy zbiorowej, do której Dyrekcja się stosuje i poza którą żadnego postanowienia koncedować nie może.

Co do regulacji wypłat oświadcza Dyrekcja, że w tej mierze stosuje się do ogólnych warunków w całym Państwie Polskim, że jeżeli tu i ówdzie potrzeba przełożenia terminu wypłaty o jeden, dwa lub trzy dni to ewentualność ta jest podyktowana ogólnymi warunkami gotówkowymi i niezależna zupełnie od Dyrekcji, a wszelkie protesty w tej sprawie są chyba wynikiem złej woli robotników (!).

Co do usuwania wdów i inwalidów z mieszkań kopalnianych, oświadcza Dyrekcja, że w wypadkach wszystkich stosuje się do istniejących ustaw i protestuje jak najkategoryczniej przeciw chęci robotników zmiany tych ustaw lub mieszaniu się do prerogatyw wyłącznie Dyrekcji przysługujących.

Gdy się czyta tę odpowiedź odnosi się wrażenie, że albo autor jej jest ciężko chory, albo ma się do czynienia z prowokacją.

Przedewszystkiem delegacja nie była wybrana 3 maja na zgromadzeniu, ale delegacji ci są oddawna mężami zaufania robotników i zastępują zawsze wszystkich robotników i dyrektor chyba upadł na głowę, gdy protestuje przeciw „samozwańczej” delegacji. Pan chcesz tworzyć organizację chrześcijańskiej jedności narodowej zapoczątkowaną przez Zborowskich, T. Pawlaków i innych do smaku p. Fibertowi przypadli, też robotnicy z Poznańskiego, bo to jest materiał z którego można ciągnąć?... Panie kochany o tem mogliby powiedzieć coś robotnicy gdyby tak było, a nie p. Fibert. — Przeto robotnicy zwracają się do pana dyr. Fiberta abyś się pan zajął swoim zawodem i dla pana dyrektora będzie znacznie zdrowiej, gdy nie będzie się wtrącał w sprawy organizacyjne, a piech tę trochę zostawi samym robotnikom.

Pan Fibert pisze o „dzikich strejkach” choć była to stójka, a nie strejk. Widać pan nie ro-

zumie się na dzikich strejkach... dzikie strejki i biorący udział w nich muszą być pociągani do jak najsurowszych odpowiedzialności, taki ustęp żeby był w ustawie podobał by się p. Fibertowi, ale niestety p. dyrektorze nawet za wywołanie strejku czy branie w nim udziału kary niema — łaskawy panie. Może pan sobie kiwać palcem w bucie, tembardziej, że winowajcą strejku zawsze jest pracodawca, bo robotnicy z rozkoszy nie strejkują.

P. Fibert pisze dalej o przesuwaniu wypłaty tylko o 2 lub 3 dni z powodu ogólnych warunków i to też nie jest prawdziwe twierdzenie, albowiem wypłaty bywają przesuwane o 10 dni, a nieraz i więcej. To są tylko wykręty Dyrekcji, która nie dba o to, aby robotnikowi dać na czas wypłatę. W dalszym ciągu p. dyr. Fibert pisze, że stosuje się do istniejących ustaw i protestuje jak najkategoryczniej przeciw chęci robotników zmiany tych ustaw. Kiedy robotnicy ujmują się za wdowami pozostałymi po robotnikach woskowych aby ich nie wyrzucił dyr. na ulicę, to pan Fibert bezczelnie staje na straży ustaw. Jeżeli wdów nie chroni ustawa, to trzeba panie dyrektorze być także człowiekiem.

Odpowiedź ta dowodzi jak bezdenną w swej głupocie czy wyrafinowaniu jest dyrekcja tej kopalni i robotnicy nie przyjmą jej spokojnie. Trzeba przypomnieć p. dyr. Fibertowi, że w tak „lojalnem” jego postępowaniu nie wykonuje się umowy zbiorowej, że wskażemy choćby na jeden tylko punkt, mianowicie niewypłacanie ryczałtu drożyznianego. Od samego zawarcia umowy zbiorowej, w przemyśle naftowym do maja br. płacił pan mniej o kilka tysięcy marek miesięcznie, dopiero interwencją delegatów wymusiła wypłatę ryczałtu w całości. Z tej odpowiedzi widać, że dyr. chce sprowokować robotników, aby tylko na tem kiepsko nie wyszedł.

Górnik

WYDANIE SĄDOWI POSŁA BARANOWA.

WARSZAWA, 14. czerwca. (A. W.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu postanowiono wydać sądowi białostockiemu, Baranowa, skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia przez sąd białostocki. Przeciwko wydaniu głosowała lewica i mniejszości narodowe.

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.
(Ciąg dalszy)

— Kłamiesz! — zasyczał z brutalną nienawiścią — kłamiesz jak pospolita dziewczyna z ulicy. Nie wzdygaj się... nie mam żadnych teraz względów dla ciebie. Chcesz? powiem ci, skąd wracasz...

Wyciągnęła ręce, jakby broniąc się przed druzgocącymi ją słowami. Ale on nie zważał na to.

— Od niego wracasz — bryztał z okrucieństwem. — Z mieszkania jego, z łóżka jego... czuć cię jeszcze... tfu! jak brzydzę się tobą.

— Nie, nie — wybiegło bezsilnym tchem na usta dziewczyny, a jemu zdało się, że postać jej pochyla się pod ciężarem wiay. Zrywał się w nim pierwotny, atawistyczny instykt, pod którego ślepy impuls z zapamiętałą zaciekłością uderzyłby pięścią w tę śliczną, foremną główkę, by zwałiła się do jego stóp.

Ochłonął.

— Nie zaprzeczasz? nie bronisz się? po co? wiesz, żeby się to na nic nie przydało. Byłem tam... wiem, że cię zabrał z sali balowej, a ty jak pierwsza lepsza... O, jak nienawidzę cię! może tak... może tak silnie jak cię przedtem kochałem...

W takiej sytuacji dokonało się pierwsze wyznanie jego miłości. Ona z błędnym uśmiechem, dopraszającą się o litość, stała dygocząc z trwogi czy cierpienia.

— Milczysz? dlaczego milczysz z takim przekłętym uporem? Mów, przyznaj się... bo ja ci jeszcze mam coś oznajmić... a gdy się dowiesz, rozpamiętasz, żeś postawiła wszystko na kartę

i przegrałaś. Tak jest, przegrałaś całe życie.

W napół przytomnym wzroku dziewczyny czaiło się przedśmiertne przerażenie czującego zbliżającą się śmierć zwierzątka. Żeby jej szczękały...

— Zimno mi — wyjąkała — czy mogę pójść spać?

— Zaraz.

Wstrzymywał roźnym cios, którym miał ją ugodzić, doznając potępieńczej rozkoszy w przedłużaniu jej tortury. Ach, za torturę jego tygodni mało tego wszystkiego!

Zimnym płomieniem nienawiści obchodził jej twarz, szukał jej zgubionych w nicości oczu. Ubiegł ją, pastwił się nad jej bezbrojnością, urągał jej nieszczęściu, nie mogąc opętać tej orgji, jaka skowytała mu w piersiach. W spowiewaniu swem, w splugawionej swej dziewczości jawiła mu się jeszcze jak upiorna zmora która przesłoniła mu wszystką radość i wszystko piękno słońca.

— Słuchaj — zaczął, uśmiechając się ohydnie — miałaś dobre przecucie, urządzając sobie noc przedślubną...

Naraz ujrzał, że na twarzy jej poczynają się zmieniać kolory i że cała staną się jakby miała upaść.

— W głowie mi się pali... i nie mogę oddychać... pozwól mi iść do łóżka...

Zatrzymał na ustach słowa, tknięte nagle łaską litości, która przebiła zapiekły strup serca. Dziecięcy szepet wpłynął w nie płaczącą cichutko skarga.

— Co ci jest? — spytał tak odmiennym głosem, że podniosła ku niemu oczy z niewysłowioną wdzięcznością, od której zrobiło się wiośniowo w pokoju.

— Czyś słaba?

— Ledwie ustoję na nogach... i w piersiach mnie kłuje za każdym oddechem... Czuję dre-

szcze i gorąco naprzemian. Ale to nic, to przejdzie, żebym tylko mogła położyć się zaraz.

— Przecież cię nie trzymam przemocą — usprawiedliwiał się — idź... jutro będziemy mieli czas na wszystko.

Nie ośmieliła się powiedzieć mu: dobranoc. Powlokła się powoli, wyczerpana na śmierć, mając teraz tylko jedyne pragnienie złożenia na poduszki głowy ciężkiej, płonącej zawrotnymi kołami ognia.

Rzekł jeszcze, nie przyznając się przed sobą, że mu jej żal:

— A może zbudzić Joasię? może ci będzie potrzebna?

— Nie, nie... Dziękuję ci.

Znikła za drzwiami. Zapach perfum tułał się w powietrzu.

Pomyślał sennie.

— Oto tak odeszło wszystko, co było mną. Teraz niema już nic, skoro niema mnie. Skończyło się... i lepiej!

Wrócił do swego gabinetu i siadłszy w wielkim krześle przy biurku, wyciągnął znużoną rękę po papierosa. Pod czaszką czuł próżnię, jakgdyby wyjęto mu mózg. W organizmie ustalała mu się świadomość, że ten mózg jest wcale niepotrzebny, że bez niego obchodzi się doskonale.

Odpościł To, że obecnie nie kojarzy wyobrażeń, jest tylko wynikiem chwilowego sparalizowania ośrodków myślowych. Lecz niebawem...

Ach nie! — uśmiechnął się tryumfująco.

Na palcach skradając się by nie zbudzić nikogo, przeszedł do jadalni. Poczł szperać w kredensie, aż znalazł czego szukał.

Rum! prawie cała flaszka rumu! Wypije go i będzie mógł spać jak zabity...

(C. d. n.)

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Piątek 15. czerwca o godz 7:30

Sobota 16. czerwca o godz. 3:30

Zazdrość Dzień i noc

dramat w 5 aktach M. Arcybaszewa.

tragedja w 3 aktach Sz. Amskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Na ratunek chorym na gruźlicę.

Na otwarcie sanatorium w Hołosku potrzeba 50 milionów mk.

Przed kilkunastu laty w pewnych suterenach lwowskich leżała chora w wysokiej gorączce młoda dziewczyna.

— Już nic z niej nie będzie — mówiła zrezygnowana matka — suchoty... Przypadek czy szczęście zrzuciło, że o chorobie dziewczyny dowiedzieli się dobrzy ludzie, wówczas właśnie powstało dzięki energicznym zabiegom prof. Wiczkowskiemu sanatorium dla leczenia gruźliczych w Hołosku. Dziewczynę oddano tam na leczenie.

Po kilku latach spotykam sąsiadkę z suteren.

— Jakże tam w domu — pytam ostrożnie, nie mając pewności, czy córka kiedyś ciężko chora żyje jeszcze.

— A, Zośka na posadzie nauczycielskiej na wsi.

— Zośka? zdrowa? pytam z radością.

— Zdrowa i dobrze jej jest, trochę tam w szkole się zmęczy ale to jej nie szkodzi.

I oto dowiaduję się, że Zośkę uleczono „na Hołosku”, (tak się popularnie to sanatorium nazywa) wróciła do zdrowia, tak, że potem mogła kończyć seminarjum, przez jakiś czas była nawet sanitariuszką, po wojnie objęła posadę nauczycielską.

Ten jeden z setek przykładów przytaczam nie bez celu. Oto sanatorium na Hołosku, zwrócone obecnie przez wojskowość towarzystwu walki z gruźlicą nie może zostać uruchomione z powodu braku pieniędzy. Idzie tu o pozornie wysoką, w rzeczywistości tak drobną sumę, że

poprostu byłoby zbrodnią ze strony tych co są zdrowi, gdyby nie pospieszili na ratunek zagrożonym gruźlicą.

Potrzeba na razie sumy nie większej, niż 50 milionów mk. to jest mniej niż 1.000 dolarów. Na tę sumę musi się złożyć choćby groszowymi datkami społeczeństwo lwowskie, tem bardziej, że ofiara jego pieniężna będzie zawsze znikoma w porównaniu z tem, co robią niemal bezinteresownie lekarze, wysilając swą wiedzę i poświęcając wiele czasu na ratowanie chorych.

Ze wysiłek ten nie był daremny, świadczą wykazy przedłożone.

Zdołano uratować 80 procent zagrożonych gruźlicą

na każdych 100 osób leczonych w sanatorium na Hołosku 80 uleczyło się w zupełności, zostało przywróconych życiu, rodzinie, społeczeństwu.

I teraz ma się rozpocząć ratunek na nowo, ale środków na otwarcie sanatorium brak.

Towarzystwo walki z gruźlicą zwróciło się o pomoc do Ligi Narodów, do samarytańskich instytucji amerykańskich ale odpowiedzi brak. Rząd polski subwencjonuje to towarzystwo kwotą — aż wstyd wymienić — pół miliona mk. rocznie.

A choroba nie czeka! Wskutek zmiany stosunków jest

gruźlica nie tylko częstym gościem, ale zagląda wszędzie, gdzie głodno i chłodno.

Osobliwie szerzy się wśród kształcącej się młodzieży, której przejścia wojenne mocno zdrowie nadszarpały, nie omijają też panien biurowych, które w tej chwili stanowią

największy procent pacjentek, leczących się w Poradni walki z gruźlicą.

Nadmienić bowiem należy, że tow. walki z gruźlicą, zorganizowało też poradnię, która jest największą w Polsce, gdzie

dzienne otrzymuje zabiegów około 60 chorych

przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnych zdobyczy naukowych. Jak bardzo celowa jest działalność tow. walki z gruźlicą, świadczy fakt, że obok leczenia zorganizowano też pomoc żywnościową dla chorych, którym sprzedano w r. 1922 po minimalnej cenie 2 i pół wagona żywności.

Tow. walki z gruźlicą nie czeka na chorych aż się sami zgłoszą ale samo ich wyszukuje przy pomocy specjalnych opiekunek — medyczek, które ponadto biorą na siebie obowiązek stałego odwiedzania chorych w domu.

Obecnie na wprowadzenie sanatorium w ruch potrzeba jak wspomnieliśmy 50 milionów i na ten cel

przez cały najbliższy tydzień t. j. od 17 do 23 czerwca będzie się urządzało zbiórki i rozmaite przedsiębiorstwa dochodowe.

Alé z czego się będzie utrzymywało sanatorium w przyszłości? Przecie ci, co tam się będą leczyli, a w pierwszym rzędzie młodzież nie będą zamożni, bo zamożni ludzie wyjeżdżają zagranicę

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ Towarzysze niekwalifikowani, dozorczy domowi i służba domowa! Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkim tow., że Związek niekwalifikowanych robotników, dozorców domowych i służby domowej „Praca” ma prawo organizować wspomnianych robotników na terenie Galicji i zakładać w każdej miejscowości swoje grupy miejscowe.

Zwracamy się tą drogą do wszystkich świadomych towarzyszy, którym dobro klasy robotniczej leży na sercu, ażeby natychmiast podali do wiadomości Sekretariatu Związku wszelkie informacje o niekwalifikowanych robotnikach, dozorcach domowych i służbie domowej, ażeby ich można było zorganizować w Związek zawodowy. Wszelkich informacji udziela Okr. Serk, Lwów, Rynek 8, I. p. u tow. Popiela.

W obliczu wzrostu reakcji, w obliczu coraz śmielszego ataku kapitału na klasę robotniczą, prosimy w interesie całej klasy robotniczej, głównie towarzyszy kwalifikowanych, aby zajęli się sprawą robotników niekwalifikowanych i dopomogli do ich zorganizowania.

—3

Zarząd.

§ ZEBRANIE MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ, złożonej z przewodniczących Związków zawodowych, lub też upoważnionych delegatów, odbędzie się w niedzielę 17 czerwca b. r. o godz. 10 rano w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna.

Andreasiak
sekretarz.Drobuł,
przewodniczący.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTN. P. P. S. WE LWOWIE odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Porządek dzienny: 1) sprawy organizacyjne; 2) sytuacja polityczna; 3) wnioski i interpelacje. Wzywa się towarzyszy do zjawienia się punktualnie i w pełnym komplecie.

Prezydium O. K. R. P. P. S.

* RADA NACZELNA P. P. S. Dnia 29 i 30 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. S. posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S.; 2) sytuacja polityczna; 3) sprawozdanie z kongresu międzynarodowego w Hamburgu; 4) sprawy organizacyjno - finansowe; 5) wolne wnioski.

Sekretariat Genaralny.

lub do Zakopanego. W sanatorium w Hołosku będą najbardziej, i tym

powinny iść ze stałą pomocą instytucje finansowe, banki, wielkie przedsiębiorstwa. Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, że Związek banków na wezwanie tow. walki z gruźlicą dał aż... pół miliona, a poszczególne banki po kilkadziesiąt tysięcy! Biedne banki!

Obowiązkiem każdej samodzielnej jednostki a w pierwszym rzędzie wszelakich instytucji dochodowych jest nie tylko dać pomoc dorazną ale

opodatkować się choćby najmniejszym a stałym podatkiem

na tę samarytańską pomoc, która ratuje każdego, bez względu na stanowisko, narodowość i wyznanie

* Onegdaj w Poliklinice przy ul. Lindego grono lekarzy z prof. Wiczkowskiem na czele informowało reprezentantów prasy o czynnościach i dalszych zamierzeniach towarzystwa. Wyjaśnić udzielał prof. Wiczkowski najgorliwszy wódz w walce z gruźlicą, dalej dr. Węgrzynowski, kierownik poradni dla gruźliczych, dyrektor Polikliniki dr. Schellenberg i p. Potencki.

Byłby wstyd wielki, gdyby troska pracujących niemal bezinteresownie lekarzy (140 tys. mk. kierownik, inni lekarze po 30 tys. miesięcznie za najmniej dwugodzinną pracę dziennie!) wyczerpywała się w kierunku zdobywania funduszy na utrzymanie sanatorium i poradni. Ten miły obowiązek uruchomienia i pomocy w utrzymaniu sanatorium muszą wziąć na siebie wszyscy a w pierwszym rzędzie bogate przedsiębiorstwa.

A. R.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ZE SZKOŁY PARTYJNEJ! Manifest komunistyczny K. Marksa i Engelsa już jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 1. 2, w cenie 2.500 mp. za egzemplarz.

Komunikaty.

× VI. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 17 bm. do muzeum Łozińskiego. Zbiórka o godz. 10 przed poł. na dziedzińcu muzeum Ossolińskich. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd „Zycia” i Uniwersytetu lud.

× FESTYN LEGIONISTÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 17. czerwca, na placu powstaniowym. (Targi Wschodnie). W programie tańce w pawilonie Banku Kredytowego Ziemięckiego, bogata loteria fantowa, zabawy towarzyskie i t. p. Dochód przeznaczony na fundusz inwalidów, wdów i sierot po legionistach. Wstęp wolny. Muzyka 40 p. p.

× WALNE ZGROMADZENIE. W niedzielę dnia 17 czerwca 1923 o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu piekarni przy ul. Gródeckiej 55 roczne walne zgromadzenie członków piekarni Związkowej robotników, spółdzielni z odpow. udział., z następującym porządkiem dziennym: 1) protokół; 2) sprawozdanie dyrekcji i przedłożenie rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1922; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie absolutorjum; 4) wolne wnioski. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o g. 11 z tym samym porządkiem dziennym, a wszelkie zapadłe uchwały będą prawomocne.

Wstęp dozwolony, za okazaniem legitymacji członkowskiej.

W. Biliński,
sekr.J. Kozak,
prezes.

Różne.

O NAJGŁĘBSZY SZYB NAFTOWY W ŚWIECIE. Pisma amerykańskie z dumą podają, że najgłębszym produkcyjnym szybem naftowym na świecie jest szyb „Shell Andrews nr. 3”, w Kalifornji, w miejscowości Signal Hill. Szyb ten posiada głębokość 1.540 m. Tymczasem u nas, w zagłębiu borysławskim jest 32 produkcyjnych szybów o daleko większej głębokości, sięgającej 1.715 m., a jeden nawet — 1.816 metrów.

Na tem więc polu Amerykanie nie osiągnęli jeszcze rekordu.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 400 — Nadesłane 1200 —, w tekście 2000 —.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250 —. Komunikaty 1.600 —, zamiejscowe o 25% drożej.

NOWO OTWORZONY

hurtowny i detaliczny skład przyborów szewskich

„PERMA“

Lwów, ul. Żółkiewska 12
poleca swoje towary po cenach fabrycznych. 593

Do wiercenia STUDZIEN dwóch wiertaczy przyjmie firma **SEKOWSKI**, Lwów; ul. Lwowskich dzieci 37.

Poszukuje się panny do szycia n a t y c h m i a s t .
A. SAFIER, krawiec damski, ul. Sw. Stanisława 8, (l. p.)

Aparaty projekcyjne do wyświetlania przeźroczy, widokówek i filmów w Zakładzie naukowym im. Dra NIEMCA, Pełczyńska 28. Visual Instruction. Szkołka froeblovska. Szkoła powszechna. Wpisy do 16 czerwca od 1—2. 11

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele i święta od 9—1. Kraszewskiego 3.

W CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33**

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ
b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów, ul. Sykstuska 4.

Nie ma zgrzyzoł z **UBRANIAMI!**
Na każdą potrzebę, niedzielę i nb święta, wesele, zabawę wypożyczam różne ubiory
584 **Sozański**, Podwale 1, róg Wałowej

Pieniędzy

i irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillettek“ i t. p. aparatów, „Sollingen“ zapasowych nożyków znanej marki „SALFERS“, pełna gwarancja za każdą sztukę. Wyłączny skład 434

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotnie. Przy zakupie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“, udzielamy wtedy 10% opustu.

Tanio! bo w drugim podwórzu, I. piętro. KRAWIEC MĘSKI

wykonuje raglany i wszelkie ubiory wedle najnowszych żurnali. — **M. ZUCKERKANDL**, Lwów, ul. Kazimierszowska 47.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOLŁATAJAS 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygaty, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych **POPELBAUMA** we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka** i **Ska** w Poznaniu

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

UZDOLNIONE ROBOTNICE do maszyn i wykańczania robót przyjmie Fabryka Krawiecka Małopolskiego Zakładu Odzieży we Lwowie, ulica Szpitalna 1. Zgłoszenia u kierownika od 8-mej rano do 5-tej popołudniu.

KORZYSTNA OFERTA DLA WSZYSTKICH! NA RATY

Wszystkim, **przeważnie urzędnikom**, przy wpłaceniu Mk 150.000 dajemy kredytu na Mk. 500.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i biawatne (materje męskie i damskie), towary letnie, płótna i wiele innych 672

LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
ulica **AKADEMICKA 1. 23**

Już opuścił prasę
Podręcznik nauki śpiewu
Kl. II
W. GOŁĘBIEWSKIEGO.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
SKŁAD GŁÓWNY:
Księgarnia Ludowa
Lwów, ulica Szajnochy 2.

Księgarnia Ludowa
Lwów, Szajnochy 2
posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Daniłowski Gustaw	W. Argon
A to się pali serce moje str. 156	Okres upadku kapitalizmu str. 67
Jaskółka „ 348	Ramsay B. Carlson
Lili „ 166	Likwidacja Pokoju Wersalskiego str. 59
Marja Magdalena „ 257	Kautsky Karol
Tętent „ 93	Pochodzenie chrześcijaństwa „ 306
Z minionych dni „ 196	Kolski Witold
Górniak Stanisław	Manifest komunistyczny „ 76
Bojowym szlakiem „ 305	Kruszewski-Zdziański
Kaden-Bandrowski	Życie robotnicze w Polsce „ 94
Generał Barcz „ 516	
Romain Rolland	
Jan Krzysztof tomów 10	

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.
Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.
Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Cały rok otwarte

Baccara Roulette

Minimum 1.000
Maximum 600.000

Załadac Kasyno-broszurę i gazetę „Dziennik Ludowy“ we wszystkich miastach głównych w kraju i zagranicą